

Sygn. akt II AKz 358/13

POSTANOWIENIE

Dnia 6 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	: SSA Dariusz Czajkowski (spr.)
Sędziowie	: SSA Janusz Sulima SSA Piotr Sławomir Niedzielak
Protokolant	: Agnieszka Rezanow-Stöcker

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku – Beaty Kwiećkowskiej – upoważnionej do udziału w sprawie przez Prokuratora Apelacyjnego

po rozpoznaniu, w sprawie z wniosku Ministra Sprawiedliwości o unieważnienie orzeczenia wydanego wobec represjonowanego **Z. B.**,

zażalenia wniesionego przez Ministra Sprawiedliwości

na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 16 października 2013r., sygn. akt II Ko 245/13

w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. i in.

na podstawie art. 437 § 2 k.p.k.

postanawia

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Olsztynie umorzył postępowanie z wniosku Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie stwierdzenia nieważności wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1956 roku, sygn. akt Nr I.K.Rn (...) i kosztami postępowania w tej sprawie obciążył Skarb Państwa. Za podstawę umorzenia Sąd przyjął przepis art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 3 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 149 poz. 34 ze zm.). Podstawą faktyczną tej decyzji była okoliczność, iż wniosek o stwierdzenie nieważności orzeczenia został podpisany przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który – w ocenie Sądu- był osoba nieuprawnioną do tej czynności.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł Minister Sprawiedliwości, który zarzucił temu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść, polegającą na naruszeniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. poprzez

bezzasadne uznanie, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości nie jest uprawniony do podpisania wniosku złożonego na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy cyt. wyżej ustawy z 23 lutego 1991 roku. W konkluzji swego zażalenia skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie nie sposób nie odnieść się do logicznej niekonsekwencji postąpienia Sądu Okręgowego, który przekazując do rozpoznania zażalenie Ministra Sprawiedliwości, podpisane nie przez niego, a przez podsekretarza stanu tego Ministerstwa, zdawał się zaakceptować jednak uprawnienie tej osoby do zastępowania Ministra w wykonywaniu przez niego jego prerogatyw.

Ustosunkowując się do meritum zażalenia, zacząć należy od stwierdzenia, że w istocie kwestia uprawnień podsekretarza i sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości w zakresie zastępowania tego organu, budziła w ostatnim okresie gorące spory doktrynalne i orzecznicze, by przytoczyć nie tylko judykaty zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, ale również te bardziej aktualne (patrz uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., OSNC 2008/4/42, uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., sygn. akt I KZP 23/08, OSNKW 2009/3/19, uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt III CZP 46/13, Biul. SN 2013/7/8, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2013 r., sygn. III 280/13, LEX nr 1375119). Spory te toczyły się głównie na tle kontrowersyjnych uprawnień podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości do podpisywania tzw. delegacji sędziowskiej. Przeciwnicy przyznania podsekretarzowi stanu tej kompetencji argumentowali, że uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego, jako wyłom w zasadzie trójpodziału władz, ma charakter osobisty z uwagi m. in. na to, że decyzja ta wydawana jest nie w sprawie administracyjnej, lecz ustrojowej, z zakresu władzy sądowniczej. Z tego też powodu kompetencja ta nie może być przenoszona na sekretarza i podsekretarza stanu, którzy są jedynie „urzędnikami” niewchodzącymi w skład Rady Ministrów i są pomocnikami ministra, zatem nie można im przypisać funkcji organów państwowych (por. uzasadnienia uchwał Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r., sygn. akt III CZP 81/07, OSNC 2007/10/154 oraz z dnia 17 lipca 2013 r., sygn. akt III CZP 46/13). Z kolei w cyt. uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., która na podstawie art. 61 § 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 499) posiada moc zasady prawnej, uznano, iż sekretarz stanu i podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości są uprawnieni – w zastępstwie Ministra albo z jego upoważnienia - do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie w oparciu o art. 77 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyżej wymienione orzeczenia nie dotyczą wprawdzie tożsameso problemu (prawo podsekretarza stanu do podpisania decyzji określonych w art. 77 § 1 pkt 1 oraz art. 75 § 2 pkt 1 ustawy o ustroju sądów), niż istniejący w sprawie będącej przedmiotem niniejszego rozpoznania (prawo do podpisania wniosku o stwierdzenie nieważności orzeczenia w trybie art. 3 ust. 1 ustawy „lutowej”), to jednak wskazać należy, że argumentacja odnosząca się do obu tych stanów posiada szereg elementów wspólnych. Dla rozpoznania sprawy niniejszej nie ma jednak potrzeby aż tak głębokiego wchodzenia w spory natury doktrynalnej, które rozwiąże niewątpliwie uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego, którą podejmie także Sąd w dniu 28 stycznia 2014 r., na skutek wniosku złożonego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (patrz strona internetowa Sądu Najwyższego - <http://sn.pl/aktualnosci>). Podnieść jednakże należy, iż na gruncie obowiązującego stanu prawnego, Sąd Najwyższy w pełnym składzie pozytywnie wypowiedział się w przedmiocie kompetencji podsekretarza stanu do wydawania – w zastępstwie Ministra lub z jego upoważnienia - decyzji w przedmiocie tak ważkiej sprawy, jaką jest uprawnienie do delegowania sędziego do innego sądu. Prawdą jest, że powyższy pogląd, zawarty w uchwale z dnia 14 listopada 2007 r., nie został zaakceptowany przez wielu sędziów tego Sądu, którzy złożyli od niego zdanie odrębne. Dodatkowo wskazać należy, że pogląd ten nie wiąże sędziów sądów powszechnych. Słusznie jednak zauważa się, że jeśli którykolwiek ze składów tego sądu zdecydowałby się odejść od linii wykładni usankcjonowanej w uchwale posiadającej moc zasady prawnej, wówczas musi liczyć się z tym, że jeśli tylko sprawa w przewidzianym przepisami prawa trybie (np. w wyniku wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia) znajdzie się w kognicji Sądu Najwyższego, skład tego Sądu zobowiązany będzie wzruszyć (zmienić lub uchylić) oparte na owej odmiennej wykładni orzeczenie, chyba że w

przewidzianej prawem, ale bardzo rzadko uruchamianej procedurze, odstąpi od tej zasady prawnej (por. uzasadnienie zdania odrębnego sędziego S. Zabłockiego do cyt. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r.- LEX nr 361419).

Wracając na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy, że na potrzeby jej rozstrzygnięcia wystarczający jest, jak się wydaje, logiczny argument, iż skoro Sąd Najwyższy de lege lata uznaje, że nawet w tak istotnej dla statusu sędziego i ustroju sądów sprawie, jak kwestia delegowania sędziego do innego sądu, możliwe jest działanie podsekretarza stanu w zastępstwie lub z upoważnienia Ministra, to tym bardziej uprawnione wydaje się działanie w jego imieniu w sprawach, gdzie wymóg „osobistego” podpisu Ministra nie wydaje się mieć aż takiego znaczenia. Wszak nie sposób wymagać takiej interpretacji art. 36, art. 37 ust. 1, 2 i 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 392 ze zm.), w świetle której każda decyzja ministerialna podjęta w oparciu o przepisy prawa materialnego, musiałaby być opatrzona osobistym podpisem Ministra. Zasada zaufania do organów władzy publicznej oraz prokonstytucyjny sposób wykładni norm prawnych, a także zwykłe względy praktyczne nakazują odstąpienie od tak dogmatycznej interpretacji i uznanie, że nie do pogodzenia – również ze względów racjonalnych- jest sprowadzenie roli Ministra do organu, który ma składać osobiście podpis pod każdym dokumentem, który ustawa zastrzega dla jego kompetencji. Ponadto wszelką wątpliwość, sekretarz i podsekretarz stanu nie są organami władzy publicznej i nie wykonują kompetencji przynależnych temu organowi we własnym imieniu, ale skoro działają z upoważnienia Ministra lub w jego zastępstwie, to ich podpis pod stosowną decyzją czy dokumentem nie może powodować jego nieważności. Dla potrzeb niniejszej sprawy skonstatować, zatem należy, że **sekretarz i podsekretarz stanu, działając z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości lub w jego zastępstwie, są uprawnieni do podpisania i skierowania w jego imieniu wniosku o stwierdzenie nieważności orzeczenia na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 149 poz. 34 ze zm.)**

W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy zastosował zatem „bezkompromisową” i literalnie restrykcyjną wykładnię przepisów ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów. Wprawdzie w ramach swojej samodzielności jurysdykcyjnej miał do tego pełne prawo tym bardziej, że poparł je stosownym orzecznictwem sądowym, tyle tylko, że wyrażonego przez tenże Sąd poglądu prawnego Sąd Apelacyjny po prostu nie podziela, a próbując w tej kwestii argumentację przedstawioną w cyt. uchwale Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r. oraz cyt. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2013 r., sygn. III K 280/13).

Na koniec wskazać należy, że decyzja Sądu Okręgowego o umorzeniu postępowania na podstawie „braku skargi uprawnionego oskarżyciela” nie wydaje się posunięciem trafnym jeszcze z innego powodu. Wszak wniosek o stwierdzenie nieważności orzeczenia na korzyść osoby represjonowanej, został skierowany z Ministerstwa Sprawiedliwości, a zatem z instytucji, której zwierzchnik z mocy art. 3 ust. 1 ustawy „lutowej” posiada kompetencję do jego wniesienia. O ile nawet Sąd a quo uznawał, że nie spełnia on warunków formalnych z uwagi na niepodpisanie go przez osobę właściwie umocowaną do tej czynności, właściwym postąpieniem wydawało się zwrócenie wniosku do uzupełnienia w trybie art. 120 § 1 k.p.k., z konsekwencjami, o których mowa w § 2 tego przepisu. Zauważyć należy, że w cyt. przepisie przewidziany jest taki przypadek, gdy brak formalny pisma może polegać na „niezłożeniu należytego upoważnienia do podjęcia czynności procesowej”. Definitywne zakończenie postępowania przez Sąd poprzez umorzenie go na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., również i z tego względu nie było posunięciem trafnym, czyniąc tę decyzję niezrozumiałą w odbiorze bezpośrednich jej adresatów i osób bezpośrednio zainteresowanych, w interesie których z upoważnienia Ministra złożony został wniosek o stwierdzenie nieważności orzeczenia.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w postanowieniu.